

Całun, który osłaniał Ciało Chrystusa, wykazuje jeszcze dzisiaj ślady krwi Zbawiciela. Ma od 4.36 metra długości, a 1.10 m. szerokości. Wedle św. Hieronima, relikwia ta została po Zmartwychwstaniu zabrana przez dwie święte niewiasty, o których wspomina Ewangelja i była przechowywana aż do r. 1000 w Jerozolimie. Około roku 1000 została ona przewieziona do Konstantynopola, celem ochrony jej przed obrazoburcami i tam umieszczona w bazylice Panny Marii. Gdy w r. 1203 krzyżowcy zdobyli Konstantynopol, zawładnęli tą relikwią, poczem wydali ją jednemu z 5-ciu biskupów, którzy brali udział w wyprawie krzyżowej, mianowicie biskupowi z Troie.

W ten sposób całun dostał się do Francji, przeszedł później w posiadanie rodziny Charny, a wreszcie ks. Ludwik Sabaudzki otrzymał go jako podarunek. Od tego czasu relikwia jest w posiadaniu dynastji sabaudzkiej, która zbudowała dla niej specjalną kaplicę w Chambery.

Gdy jeden z książąt sabaudzkich, zamieszkały w Turynie, Emanuelo Filiberto, zamierzał pieszo wyprawić się do Chambery, aby ucałować relikwię, kardynał San Carlo Borromeo sprowadził całun do Turynu, ażeby oszczędzić mu trudu podróży, którejby się nie mógł podjąć bez szkody dla wątłego zdrowia. Z tej okazji urządzono wielkie uroczystości w Turynie i na jednym z placów zbudowano pawilon, w którym umieszczono relikwię. Przez 3 dni w dzień i w noc wędrowały tłumy, aby ją ucałować.

W r. 1694 Carlo Emanuelo II zbudował specjalną kaplicę, wyłożoną drogim czarnym marmurem w bazylice św. Jana, gdzie umieszczono ten wielki skarb. Na ołtarzu tej kaplicy znajduje się płyta marmurowa, na której stoją 3 kasety włożone jedna w drugą. W ostatniej kasecie znajduje się wreszcie srebrny cylinder, a w nim relikwia.

7 kluczy jest potrzebnych, ażeby się do niej dostać, 2 z tych kluczy przechowuje król, 2 arcybiskup, 2 miasto Turyn, a 1 kapituła bazyliki.

Wystawienie całunu następuje zwykle z racji wielkich wydarzeń.



## Obrázky misyjne

### VIII.

Drogie Czytelniczki, nawet na dalekim Wołyniu, na granicy bolszewickiej pamiętam o Was i garść wrażeń z tych wschodnich kresów Wam posyłam.

Dziko tu, pusto i dziwnie smutno dla Polaka-katolika. — Wlecze się kolej między dzikimi lasami, bagniskami, jakby